Nro 38. ROK 1845. SOBOTA 15 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27 7. 527	— 10, 3	0, 76	Zachodni słaby	Pochmurno	
14	2	5, 863	— 7, 5	1, 00	Pl. Zachodni ,,	,,	
	10	3, 963	— 13, 0	0, 61	,, ,,	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Towarzystwo Dobroczynności

W Poniedziałek d. 17 Lutego 1845 r. urządza w sali P. Knotza *Koncert* Wokalny i Instrumentalny, na korzyść Ubogich i Sierot pod jego Opieką zostających; złożony z wielu najnowszych sztuk muzycznych wykonanych przez lubowników muzyki i śpiewu, równie jak uproszone Damy tutejsze, swoim talentem do tak dobroczynnego celu się przyczyniające. — Osobnym programmatem przy wnijściu do Sali rozdawanym, będą sztuki śpiewane i grane objęte. — Ośm fortepianów wraz, i tym razem słyszeć się dadzą. — Towarzystwo Dobroczynności Szanowną Publiczność jak najuprzejmiéj na ten wieczór zaprasza.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Poznań* 16 *Lutego.* —

Wczoraj rozpoczęło się tu uroczyste otwarcie siódmego sejmu prowincyonalnego Xięstwa Poznańskiego; — marszałkiem sejmowym jest hrabia Grabowski. —

— *Paryż* 7 *Lutego.* —

Ponieważ zwykle przyjęcie lub odrzucenie prawa o tajnych funduszach stanowi pozostanie lub oddalenie się ministrów od steru Rządu,— przeto oppozycya w tym ostatnim dla siebie jeszcze środku pokładając nadzieję, knuje rozmaite plany na zwichnienie tego prawa, które, najpodobniéj, że same ulegną zwichnieniu.

Dziennik *Univers* skazany został na zapłacenie 300 franków kary za to, że przyjął do umieszczenia list pasterski biskupa w Rhodez, ogłaszający dzieła 20 autorów francuzkich jako szkodliwe dla ludu i demoralizujące.—

— *Zurich* 4 *Lutego.* —

Wielka rada, wniosek burmistrza Zehuder tyczący wyrugowania jezuitów, przyjęła dziś większością 106 głosów.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Haga* 30 *Stycznia.* —

Pomiędzy Hollandyą a Francyą zawarty został traktat kartelowy względem wzajemnego wydawania zbiegłych ciężkich zbrodniarzy; przestępcy polityczni są od tego traktatu wyłączeni.

— *Paryż* 31 *Stycznia.* —

Onegdaj było znowu przedstawienie teatralne w Tuileryach, na które król zaprosił osoby wszelkich barw politycznych. Król wyglądał bardzo dobrze i rozmawiał z żywością z wielu gośćmi.

Constitutionnel twierdzi, że minister spraw wewn. udzielił wiadomość wielu deputowanym, iż ministerstwo po skończonem zgromadzeniu rozwiąże izbę i w listopadzie nowe wybory przedsięweźmie.

Urlop udzielony marszałkowi Bugeaud od ministra wojny, kończy się z d. 20 lutego. Xżę Isly będzie przeto musiał dnia 10 udać się do Algieryi.

Według dz. *Algerien*, przybywają ze wszystkich prowincyj cesarstwa Berberyjczycy do Abdel-Kadera dla złożenia mu podarunków. Pozdrawiają go jako przywróciciela islamizmu, kupią się naokoło jego chorągwi i ofiarują się do walki przeciw chrześcianom. Chcą strącić dynastyę, która ich uciska i gubi ich religią poniewierając męczennika ich wyznania. Słychać że się już zapisało przeszło 900 jeżdzców, a daleko jeszcze więcéj piechoty, którzy na pierwsze jego wezwanie gotowi są iść z

nim w pole przeciw nieprzyjacielom. Sądzą jednak, za podobniejsze do prawdy, że przy teraźniejszym usposobieniu pokoleń przeciw cesarzowi marokańskiemu, Abd-el-Kader układa raczéj plany do strącenia Muley Abd-el-Rhamana, niż przeciw francuzom.

Zdaje się że opozycya, gdy projekt do prawa względem funduszów tajnych przedłożony zostanie, chce użyć téj saméj strategiki jak przy głosowaniu nad całym adresem, to jest wstrzymać się od wszelkich rozpraw i głosowania. Sądzi ona, że tym sposobem przeszkodzi utworzeniu się ministeryalnéj większości. Lubo z takiego postępowania wynikną rzeczywiście trudności, wątpliwą jednak jest rzeczą, czy przez to osiągnie swój cel, zmuszenia ministrów do ustąpienia, gdyż w głosowaniu zawsze się wykryje, czy dostateczna większość istnieje dla ministerstwa.

P. Dupin starszy kazał wydrukować i rozdać 50,000 exemplarzy mowy którą miał przeciw ministrom w czasie rozpraw nad adresem.

Konserwacyjni deputowani odbyli dziś rano zgromadzenie, na które blizko 200 członków izby przybyło. »Jeszcze nigdy—mówi *Journal des Débats*—nie widziano tak licznego i w takim ruchu zgromadzenia konserwacyjnego.« P. Hartman prezydował jako najstarszy członek; wystawił on trudności teraźniejszego stanu rzeczy, jak i obowiązki, jakie tenże wkłada na stronnictwo konserwacyjne i na ministerstwo, i zaproponował wysłanie deputacyi do prezesa rady z prośbą, aby gabinet zatrzymał ster interesów: Propozycya ta sprawiła żywe zadowolenie, i zgromadzenie poleciło bez dalszych rozpraw swemu biuru złożonemu z pp. Bussières, Charles, d'Angeville i Fr. Delessert, aby w towarzystwie dwóch przytomnych marszałków, hr. Sebastiani i xcia Isly, jak i członków należących do większości biura izby, udało się z ową prośbą do marszałka Soult. Wysłana do prezesa gabinetu deputacya, otrzymała od tegoż zapewnienie, że on i jego koledzy »nie zbiegną,« i że swą sławę na tem zakłada, aby po 60 letnich zasługach resztę swych sił poświęcić zachowaniu zasad konserwacyjnych. I do pana Guizot udała się też deputacya, od którego toż samo otrzymała zapewnienie.

P. Duvergier de Hauranne złożył wczoraj na biurze prezesa izby, podany już w r. z., ale wówczas odrzucony wniosek, aby w miejsce tajnego głosowania postanowić rozdzielenie się izby, jak to zwykle ma miejsce w Anglii.

— *Londyn* 31 *Stycznia.* —

Minister handlu, p. Gladstone, którego wstąpienie w zawód polityczny powitane było głośnem zadowoleniem i z wielkiemi nadziejami, którego uważano za domniemanego następcę Sir Roberta Peel w przyszłym zarządzie stronnictwa konserwacyjnego, opuścił, jak zapewniają, swych kollegów, a zapewne i zawód swój polityczny. Opowiadają, że religijne uczucia, które jego sumieniu tę ofiarę z widoków światowych nakazały, były tak silne, że postanowił zupełnie usunąć się z życia publicznego, aby spokojniejszemu na łonie kościoła poświęcić się zawodowi. Prezes zarządu handlowego Anglii, który z taryfy przeszedł do 39 artykułów, który tytuł tajnego radzcy na sutannę zamienił, jest rzeczywiście szczególniejszem zjawiskiem.

— *Szwajcarya.* —

Wszyscy Izraelici, przebywający w Chur, kantonie Graubündten, otrzymali od małéj rady polecenie, aby Kanton ten natychmiast opuścili. Rząd oparł swoje postanowienie na uchwalonem przez wielką radę prawie względem chodzenia żydów po domach z towarami, według któregoto prawa, żydom pobyt w Kantonię, »celem prowadzenia w nim jakiegobądź handlu,« ma być wzbroniony, a tem samem i patent na handel żadnemu żydowi nie ma być udzielany. Na próżno reklamowali żydzi, dowodząc, że to prawo do nich się wcale nie ściąga; rząd obstawał przy swojem postanowieniu. W tymże czasie także jeden francuzki izraelita, posiadający w Kantonie Graubündten swoją kopalnię, otrzymał rozkaz opuszczenia kraju. Ale ten udał się natychmiast do posła francuzkiego, który oświadczyć kazał rządowi w Chur, że jeżeli obstawać będzie przy swem postanowieniu, wszyscy Graubundczycy przebywający w Paryżu, będą musieli opuścić to miasto w przeciągu dni 14. To skutkowało i żyd francuzki może nadal przebywać w powyższym kantonie.

— *Konstantynopol* 15 *Stycznia.* —

W ostatnią niedzielę, z okoliczności nowego muzułmańskiego roku, Sułtan udał się na radę gabinetową. Wszyscy ministrowie i inni dygnitarze przybyli do sali obrad, gdzie minister spraw zagran. Szebib Effendi odczytał głośno w przytomności Sułtana hatiszeryf wydany do W. Wezyra, zawierający między innemi: »Mój wierny Wezyrze, różne hatyszeryfy, jakie wydałem od czasu mego wstąpienia na tron, miały na celu zapewnienie spokojności i pomyślności moim poddanym, a przez to utwierdzenie religii i państwa. Niech każdy wie, że to jest jedynym przedmiotem moich życzeń. Rozkazuję ci przeto i wszystkim ministrom, aby przedsięwzięte zostały wszelkie środki dla osiągnienia tego celu. Aby spełnić te życzenia, nieodzowną jest rzeczą, zacząć od usunięcia ciemnéj niewiadomości, téj plagi społeczeństwa, którą potępia religia i zdrowy rozsądek. W tym to celu powinieneś pozakładać szkoły na wszystkich punktach cesarstwa, i dołożyć wszelkich starań do rozwinięcia oświecenia publicznego. Mam także zamiar założyć w Konstantynopolu obszerny szpital, gdzieby wszyscy chorzy i ubodzy znaleźli schronienie i t. d. »Zapewniają, że ten hatyszeryf ułożony jest przez samego Sułtana; można go przeto uważać jako wyraz jego woli i dążności.

Stosunki dywanu z poselstwem angielskim znacznie się poprawiły. Ministrowie, jak się

zdaje zrozumieli, że im potrzeba koniecznie 2ch rzeczy: wewnątrz silnéj i regularnéj administracyi, a zewnątrz przyjacielskich stosunków z Europą.

— *Montevideo* 16 *Listopada.* —

Wiadomości tutejsze nie są pomyślne ani dla naszéj rzeczypospolitéj, a tem mniéj dla tutejszych francuzów. Nowa rewolucya zmusiła władze do schronienia się na stojące w porcie obce okręty wojenne. Jenerał Pacheco, teraźniejszy minister wojny i komendant placu, z bratem swoim schronił się na pokład francuzkiego admiralskiego okrętu *l'Afrikaine*, inni ministrowie i znakomitsze osoby znalazły schronienie na okrętach eskadry brazylijskiéj, gdy tymczasem naczelny wódz i oficerowie gwardyi narodowéj siedzą w więzieniu, a wielu wyższych urzędników zostało usuniętych. D. 11 listop. z rana uderzono w mieście na allarm zamieszanie było powszechne, massy ludu wydawały okrzyki śmierci przeciw francuzom, włochom i Brazylijczykom; wiadomo, że francuzi i włosi utworzyliby legie ochotników dla obrony miasta przeciwko Oribemu. Wszędzie panuje anarchia i trwoga, i nikt nie wie na czem się to wszystko skończy.

Rozmaitości.

CZARNY STAROSTA

Powieść historyczna z pierwszéj połowy zeszłego wieku.

(Ciąg dalszy).

W pośrodku miasta Warszawy, w ciasnym krętym zaułku Starego miasta, zgromadził się był niezwyczajny tłum ludzi, zastępując drogę jakiemuś powozowi, który musiał stanąć na chwilę. Zniecierpliwiony woźnica klął co miał siły; z okien powozu wychyliła się niechętnie jakaś upudrowana głowa, w powozie zaś słychać było śmiech wesoły i kilka w języku francuzkim wyrzeczonych wyrazów które nie były zupełnie niezrozumiane przez obecnych.

„Jestto któryś z saskich paniczów!“ zawołał ktoś z pośród tłumu. „Żartuje sobie z nas, a przecież przejeżdża tu z daleka aby nam nadskakiwać.“

„Sza! Mokronowski,“ odpowiedział sąsiad pierwszego — „Jestto wszystko prawda co mówisz, lecz dopóki góry nie weźmiem, należy się powściągać.“

Wtem, gdy tak mówił, trącił go jakiś przechodzień tak mocno, iż się zdawało, jakby to było z umysłu uczynione. Trącony ofuknął napastnika, ten się zatrzymał, położył rękę na szablę i mierząc dumnem okiem przeciwnika — „Co waszmość żąda?“ zapytał.

„To wy, panie Tarczyński?“ ozwał się Mokronowski zamiast swojego towarzysza. „Czy znowu szukacie napaści? Zatrzymajcie się panie Tarło! Mam ja dawniejsze prawa od was, do rozmówienia się z Czarnym Starostą.“

„Jestem na wasze usługi, jeźli tego koniecznie chcecie,“ odparł starosta sucho, i dobywszy szabli zawinął nią na około, aby sobie miejsce do boju zrobić. Stojący w pobliżu ludzie rozproszyli się z krzykiem, i otwarła się ciasna przestrzeń dla walczących. Zaczął się pojedynek, który wszakże po kilku wzajemnych cięciach nad podziw prędko ustał. Ciężko raniona ręka Mokronowskiego opadła wnet bezwładnie, a Czarny Starosta oddalił się spokojnie z miejsca, nie zważając na szemranie zgromadzonego ludu, który na pół oburzony, na pół trwożny szybko przed nim się rozstępował.

Z tego rozpierzchnienia tłumu chciał także korzystać powóz, który był przypadkowym powodem pojedynku. Ale zaledwie konie ruszyły, już i ciżba znowu się powiększyła, a zatrzymany powtórnie powóz, nanowo z miejsca ruszyć nie mógł.

„Cierpliwości na chwilę mój łaskawy panie i przyjacielu;“ ozwał się w powozie ten sam głos który przed tem swojemi francuzkiemi żartami tak był Mokronowskiego rozgniewał. „Niestety, nie jesteśmy tu w Dreźnie, gdzie pańskie powszechnie znane oblicze; a nawet sam widok loków pańskiéj peruki byłby dostatecznym rozkazem do otwarcia nam tak szerokiéj ulicy, jak jest ulica Grodzka.

„Przyjdzie czas niezadługo, gdzie i tutaj będą ludzie znali większe dla nas uszanowanie, hrabio Ortenburg;“ odpowiedział ambasador saski, gdyż onto był, który teraz późnym wieczorem z jakiejś w sąsiedztwo uczynionéj wycieczki wraca.

„En attendant,“ odrzekł hrabia Ortenburg, jeden z przybocznych kawalerów poselstwa — „nie pozostaje nam nic innego, jak zanieść modły do owego napowietrznego bohatera tam w górze, aby swoim dobytym mieczem raczył ten niesforny motłoch rozpędzić.“

Słowa młodego sasa tyczyły się posągu króla Zygmunta III. który wznosząc się na wysokim koryntckim słupie, zdobi tę część Warszawy. Wnuk Gustawa Wazy, przywołany niegdyś z zamorza na tron polski, stoi tam przyodziany zbroją i płaszczem, dzierżąc w prawym ręku miecz, którym za życia nie nader srogo wojował, a w lewym krzyż, — na pamiątkę swego powrotu na łono kościoła, który przed laty jego dziad z całym swoim narodem był porzucił. Jakgdyby w gniewie spoglądał król Zygmunt z góry na żartownisia, który wreszcie również jak jego starszy towarzysz zniechęcony, — „Nie rozumiem, doprawdy,“ — mówił daléj — „jak my tu w tym kraju celu naszego poselstwa dopiąć zdołamy, jeżli się cud jaki dla nas nie stanie.“

Stary dyplomata spojrzał wzrokiem politowania na swego młodego towarzysza i rzekł z westchnieniem: „*Mon enfant*, nie mam ja wielkiéj nadziei, abyś daleko w swoim politycznym zawodzie zaszedł.“

„Wkrótce ja też zawód ten skończę,“ odparł hrabia Ortenburg obojętnie: „Niech mi się tylko powiedzie osiągnąć to jak najprędzéj, po co tu przyjechałem, a zrzeknę się chętnie wszelkich planów ambicyi.“

Pan ambasador kiwnął z uśmiechem głową, romantyczny zaś młodzieniec zatopił się w słodkie dumania, snując daléj wątek obudzonych w nim myśli, które go unosiły na przemian to w przeszłe lata młodości, wraz z pewną miłą przyjaciołką spędzonéj, to w blizko uśmiechającą się przyszłość, gdzie mu ona znowu powróconą być miała.

(D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.
Od dnia 14 do dnia 15 Lutego.
Mikorska Apolonia hr., Schöffer Jan, Hermlé Antoni, z Polski; — Płoszkow pułkow., Mileur Marya, Berski Wiktor, Smoliński ob., Rogojski Andrzéj, z Galicyi; — Gutowski Jan ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.
Stanowski, do Polski; — Konopka Jan ob., Pokassowski Jan kuryer, Benoe August ob., do Galicyi; — Mileur Marya, Wojwode Golfrit, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

MY PREZES I SENATOROWIE
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wiadomo czynimy, iż Trybunał wydał następujący wyrok:

Działo się w Krakowie w domu Władz Sądowych na Audyencyi Publicznéj Trybunału Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu dziś w Piątek to jest dnia dwudziestego czwartego Stycznia tysiąc ośmset czterdziestego piątego roku.

Wydział I.

Obecni:
Pareński Sędzia Prezydujący.
Karwacki, *Ciszewski* Sędziowie
Janicki Pisarz

(podpisano) J. *Pareński Janicki.*

Wskutek prośby przez staroz. Józefa Rappaport kupca na Kazimierzu przy Krakowie pod L. 122 zamieszkałego, pod dniem 23 Stycznia 1845 r. do N. 417 D. T. podanéj o ogłoszenie upadłości handlu Salomona Rozenzwejga. Trybunał zważywszy, że staroz. Salomon Rosenzweig i Ewa Norman wyznali się bydź dłużnymi solidarnie do wexlu z d. 14 Sierpnia 1844 r. na rzecz Józefa Rappaport w Krakowie wystawionego summę ZłR. 312 w Monecie Konwencyjnéj licząc trzy sztuk cwancygierów na jeden ZłRyński wypłacić się mającą za miesięcy 4 od daty wexlu, wypłaty wexlu rzeczonego Józefowi Rappaport odmówili jak pokładany protest przez notaryusza Placera w dniu 14 Stycznia b. r. spisany przekonywa. Zważywszy, iż w skutku tak odmówionéj zapłaty staroz. Józef Rappaport wnosi o uznanie upadłości handlu staroz. Salomona Rosenzweig pod L. 117 na Kazimierzu istniejącego. Zważywszy że według Art. 1 Kodexu handlowego Księgi III. każdy handel prowadzący a płacić ustający jest w stanie upadłości; przeto Trybunał w myśl Art. 1. 5. 13. 18. i 19. Kod. Hand. Księgi III. handel Salomona Rosenzweiga w Krakowie na Kazimierzu pod L. 117 exystujący, za upadły ogłasza, termin upadłości téj z dniem 14 Stycznia b. r. oznacza, a następnie wzywa Sąd Pokoju Okręgu II. M. Krakowa o przyłożenie pieczęci na majątku upadłego w handlu, a Dyrekcyą Policyi o dodanie straży upadłemu, Kommissarzem upadłości z grona swego sędziego Karwackiego wyznacza, Kuratorem zaś Józefa Goebla kupca i obywatela M. Krakowa ustanawia i wyrok w pismach publicznych zamieścić uchwala. Opłaty wpisu zawiesza.

Osądzono w I. Instancyi z tymczasową exekucyą.

(podpisano) J. *Pareński Janicki.*

Zalecamy i rozkazujemy i t. d.

(podpisano) *Pareński Janicki.*

Zgodność niniejszéj kopii z wyrokiem oryginalnym poświadcza Pisarz Trybunału W. M. Krakowa i Jego Okręgu *Janicki.* (3r.)

Nro. 525

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy Józef Sarnicki opiekun małoletniego Jana Nowaka wniósł w imieniu tegoż małoletniego prośbę o przepisanie na jego imie połowy domu pod L. 89 w gminie VII. Kleparz stojącego a z spadku po matce Barbarze Nowakowéj pochodzącego, przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12 nowéj ust. Hyp. wzywa wszystkich prawo do powyższego spadku mieć mogących, aby w zakresie 3 miesięcy z stósownemi dowodami prawa ich wykazać zdolnemi do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie przepisanie na imie Jana Nowaka nastąpi.

Kraków d. 8 Lutego 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
Miętuszewski.

(1r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro 468.

PROKURATOR RZĄDOWY PRZY TRYBUNALE.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż z mocy nadanéj sobie Reskryptem Senatu Rządzącego w d. 28 Sierpnia 1843 roku do Nru 4488 D. G. S. zapadłym attrybucyi, P. Tomasza Kucińskiego Komornika Sądowego, w urzędowaniu z dniem 10 b. m. i r. zawiesił, a to aż do skutku uchwały Senatu Rządzącego w tym względzie wydać się mającéj.

Kraków d. 10 Lutego 1845 r.

A. GUBARZEWSKI.

(2r.) W. *Korczyński.*